

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

•PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY: W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odosłanie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.	Numer pojedynczy k. 5. Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30. Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.	Adres wydawnictwa: W Płocku ulica Warszawska, W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji. Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitiowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6. REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).
---	---	--	---	---

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od d. 30 Kwietnia do d. 6 Maja 1903 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Stopień zachm.			Kierunek wiatru			Higrometr średnia %	Opady m.m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
30 Cz.	11,0	15,5	11,5	12,7	10	5	10	SW1	SW1	SW0	82	0,5	deszcz k.razy
1 P.	11,0	17,5	11,5	13,3	0	5	0	SW1	0	0	80	1,5	deszcz, dżur z grzm.
2 S.	14,0	20,5	14,8	16,4	0	1	0	0	SO	0	63	—	rosa
3 N.	15,0	23,5	17,5	18,7	1	2	3	SEO	SO	0	62	—	rosa
4 P.	18,5	24,5	17,0	20,0	0	0	0	S1	S1	0	57	—	rosa
5 W.	17,0	23,5	18,4	19,6	0	0	2	S1	S1	SW1	59	—	rosa
6 Śr.	15,0	22,0	12,0	16,3	7	3	0	SW1	SW1	SW1	67	—	rosa

Średnia 16,7

Średnia 67 Suma opadu 2,0 m. m.

Objaśnienie znaków. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umiarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez liter—zupełna cisza.

KOMITET OPIEKI nad choremi dziećmi

niniejszym zawiadamia osoby interesowane, iż zapis niezamożnych dzieci do Ciechocinka będzie zakończony w sobotę dnia 16 maja, wyjazd zaś nastąpi w dniu 28 maja w poniedziałek.

20 maja r. b. o godz. 8-ej wiecz. w lok. Tow. roln. odbędzie się:

Ogólne posiedzenie higieniczne

Tow. Lek. Płockiego z udziałem członk. protektorów.

Porządek dzienny:

- 1) Dr. Chmieliński: sprawozdanie ogólne z narad hyg., odbytych w Warszawie.
- 2) Dr. Themerson: sprawozdanie z wystawy hyg. w Warszawie.
- 3) Przedstawienie referatów, odczytanych przez członków Płockiego Tow. Lek. na naradach hyg. w Warszawie.

W środę 13 maja, w teatrze miejscowym.

J. K. KANCZELI

— i —

Pani REZLER

będą mieli zaszczyt demonstrować i poznać publiczność ze swymi naukowymi i nadzwyczaj ciekawymi doświadczeniami. Początek o godz. 8½ wieczorem. Szczegóły w afiszach.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R. Katolickiego	Imiona s. wiadomości.
Środa 13 Maja	Serwacego	Cichosława
Czwartek 14	Bonifacego	Dobiesława
Piątek 15	Zofji	Strzeżysława
Sobota 16	Jana Nepo ucena	Wienężysław.
Niedziela 17	Paschalisa	Sławomira
Poniedziałek 18	Feliksa	Wszesława bl.
Wtorek 19	Piotra Celest.	Krzemysłą

Wschód słońca o godz. 4 m. 6

Zachód słońca o godz. 7 m. 37.

Odmiana księżycy: ostatnia kw. d. 19 maja o godz. 4 m. 37 po poł.

Wysok. wody na Wiśle d. 8 maja 5 stóp 2 cal pod Płockiem. d. 9 " 5 " 10 " d. 10 " 4 " 10 " d. 11 " 5 " 10 "

Temperat w Płocku: d. 8 maja 17,4 21,4 16,8 d. 9 " 12,6 13,4 13,2 d. 10 " 9,8 11,4 9,4 d. 11 " 7,2 12,4 9,4

Jarmarki: W ow. Płockiej:

Dnia, 25 maja w Lipnie, Żurominie, 26 w Wyszogrodzie Radzanowie, Raciążu, 27 w Zieloniu, Przasnyszu.

W gub. Łomżyńskiej:

Dnia 20 maja w Nurze, 25 w Andrzejowie.

Petersburg. Najwyższy Ukaz: Dnia dwudziestego trzeciego kwietnia Małżonka Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Konstantynowicza, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Elżbieta Maurycówna powiła syna, któremu nadano imię Jerzy. Rozkazujemy senatowi rządzącemu: wydać rozporządzenie, aby ten nowonarodzony Książę krwi Cesarskiej, według przynależnego mu, jako prawnukowi Cesarza, tytułu, we wszystkich odpowiednich wypadkach nazwany był Wysokością. Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ“.

ZE SPRAW WIEJSKICH.

Kwestja wynagrodzenia służby i robotnika. Emigracja z tego powodu. Zarobki emigrantów i ich użytkowanie.

Przegląd Polski, w artykule „Jak zwalczać przesilenia“, posilując się daniami Warszawskiego komitetu statystycznego—wykazuje, że najniższa płaca zarobna przypada na gubernję płocką, zarówno w gotowości, jak i ordynarji.

Nie oponując co do wynagrodzenia w gotowości, co do ordynarji stanowczo zmuszony jestem sprostować to twierdzenie—wychodząc z zasady „qui tacet, consentire videtur.“ Podczas gdy w innych gubernjach ordynarja wynosi 12 i 13 korcy, w płockiej, jak zapewnia „Przegląd“ dochodzi tylko do 9½ korcy, a gdy w okresie emigracyjnym służący żądali podwyżki o jeden korzec zboża, ziemianie, z wyjątkiem niewielkiej garstki, oparli się temu. Nie wiem, gdzie istnieje takie wynagrodzenie w ordynarji, gdyż u nas, w płockim stu-

żący bierze od 11¼ do 12¼ korca, przy czym dwór opłaca koszt mielenia, czyli nie dozwala młynarzom brać miarki za zmilenie, co uczyniłoby na 12-tu korcach około 1½ kor. straty—dwór płaci gotówką za mielenie. Mniejsze ordynarje, jeżeli są, dotyczą tylko tych ordynarjuszów, którzy przyjmują obowiązek bez posylek, jako bezżenni. Na posyłki zwykle jeszcze wyznacza się pewien dodatek w zbożu.

Służący, posiadający taką ordynarję i pod dostatkiem kartofli, lepiej się odżywia od włościan, zauważono też, że emigracja większy procent pochłania włościan, niż służących dworskich. Dla przykładu weźmy wieś Zbójno gminy Lelice w pow. płockim. Wieś składa się wyłącznie z włościan-gospodarzy (około 20), posiadających ziemi opodatkowanej—746 morgów. Zatem przeciętnie na każdego wypadu od 30 do 45 morgów i więcej; najbiedniejszy gospodarz posiada 12 mrg. Wieś w glebie średniej, liczy ogółem 178 mieszkańców—na każdego więc wypadu po 4 morgi. Przeludnienia więc niema, zdawałoby się, że jest na czym pracować. Jednakże wszyscy prawie synowie gospodarzy emigrują do Ameryki, (z wyjątkiem najlepiej uposażonych). W ciągu lat 5-ciu wyemigrowało z zamożnej wioski 18 osób, co czyni 10% ludności. Jakież rezultaty?—3 zabitych, 2 zginęło, 1 umarł, 1 zaniewiedział w fabryce, czyli blisko połowa zginęła; druga połowa bynajmniej nie dorobiła się.

Wprawdzie zdarza się często, że emigrant dorabia się grosza. Zobaczymy, czy te zarobki są racjonalnie użytkowane.

Jeżeli emigruje człowiek familijny, posiadacz roli, dążeniem jego jest dorobić się—wrócić do domu, spłacić długi i pracować na zagonie. Beżenny jednak przeważnie nie posiada określonego celu wytycznego. Jeżeli znów emigruje człowiek „familijny“ bezrolny, dążeniem jego jest, aby po latach paru wrócić z pieniędzmi i osiąść u jakiego gospodarza jako „zastawnik“. Coraz więcej zdarza się spotykać w naszej okolicy typ takiego rentjera, który na zastaw dostaje mieszkanie, ogród, krowy na utrzymanie gratis—i jeszcze pewien procent gotówką; taki zastawnik twierdzi, iż w naszych czasach gospodarować nie warto.—Na taką zastawę potrzeba poważnej sumy, około 1000 rb. Biedak zaś, przybywający z Ameryki z kilkuset rublami, najczęściej nie znajduje odpowiedniego kawałka ziemi na sprzedaż, pieniądze się rozchodzą i pewnego pięknego poranku znów dąży za ocean po nowy drobek.

Widzimy więc, że wiele wysiłków marnie bezowocnie, które dałoby się racjonalnie wyzyskać, gdyby te drobne kapitały znalazły oparcie w roli.—Właściciele tych kapitałów—mając możność złożenia pierwszych oszczędności na rzecz kupna roli, staraliby się o pomnożenie tych oszczędności.

Jakkolwiek dotychczas nie ustalili się poglądy na kwestję, czy parcelacja dla nas pożądana, czy nie, napewno jednakże twierdzić można, iż parcelacja nie dzika, lecz racjonalnie prowadzona, mogłaby zaznaczyć się dodatnio w gospodarce społecznej.

Większość folwarków posiada tak fatalny rozkład pola, iż częstokroć niektóre części ze względu na trudności ich obrobienia—gdyby były odłączone od folwarku, przyczyniłyby się znacznie do polepszenia bytu całości. Ta niezbędna w wielu razach par-

celacja wymaga jednak pewnych ułatwień kredytowych, do czego mogłyby się przyczynić tylko odpowiednie spółki, jak to widzimy w Poznańskim, które zajęły by się rozparcelowaniem odpowiednich kawałków, zabudowaniem oddzielnych osad, przyjmując należność na rozplaty. Gdyby znalazły się u nas takie urządzenia, łatwo przewidzieć, że zarobkujący emigranci (i nie tylko emigranci) z całą energią rzuciliby się do nabywania takich jednostek gospodarczych, czemu znakomicie sprzyjałby system rozplat. Wszyscy mieliby cel wytknięty i kapitałki dorabiających się nie marniałyby nieprodukcyjnie. Zapewne, spotykamy na tej drodze wiele przeszkód: serwituty, brak kapitałów ruchomych, brak zaufania do wszelkich przedsięwzięci, mała wiara w swoje siły: wszystko to należy zdobyc.

Zdaje się, że sekcje T-stwa rolniczego znalazłyby w tym kierunku wdzięczne pole do czynu. Stroną finansową sprawy zajęłyby się mogła sekcja prawno ekonomiczna, stroną obyczajową—sekcja służbowa.

Zdaje się, że wiele w tej sprawie pomóc by mogli księża wiejscy, przyjąwszy udział szczególnie w sekcji służbowej, gdyż na skutek ich udziału zwiększyłaby się ufność parafjan, którzy pośpiesziliby ze składaniem swoich oszczędności, widząc, że ich pasterzy obchodzi nie tylko dobro moralne, lecz i materialne ludu.

Gdyby takie stowarzyszenie parcelacyjne zdobyło się na tworzenie osad jednolitych, z pewnemi najniezbędniejszymi budynkami, wielu emigrantów, którym udało się wrócić z pewnym kapitałem, garnęliby się z ochotą do nabywania tych osad.

Dowiadam się, że T. K. Z. wypracowało projekt pożyczek melioracyjnych, niezależnie od zwykłych pożyczek T-stwa. Użycie tego kredytu, między innemi, na rozparcelowanie zbyt oddalonych pól folwarcznych byłoby może rzeczą najstosowniejszą.

Członek Tow. Roln.

P Ł O C K .

Odezwa. Wobec wzrastającej z każdym dniem liczby ludzi biednych, nieszczęśliwych, nie mogących zapracować na najlichsze nawet utrzymanie, Rada gospodarstwa T-wa dobroczynności, by energicznie zdobywać środki niezbędne i szybko nieść pomoc potrzebującym, zdecydowała utworzenie specjalnego „Komitetu wsparć i rozdawnictwa.“ Świeżo zorganizowany komitet, zajrząwszy do suteryn i na poddasza, i przekonawszy się naocznie o strasznej nędzy setek rodzin, wdów, sierot i starców, zwraca się do ludzi dobrej woli i poczciwych serc o zasilek bądź w pieniądzu, bądź też w rzeczach, które można nakarmić i oddać nędzarzom.

W każdym domu zamożniejszym znajdzie się jakaś koszula, lub kaftan, czapka lub buty, które wyszły z użycia; komitet przyjmie rzecz każdą z wdzięcznością: polata, przerobi i okryje biedną wdowę lub sierotę. Miarką grochu lub kartofli, parą chlebow lub okras, słowem—co kto może i na co go stać, niech przysle, boć to dla nakarmienia głodnych bliźniego naszego.

Z wdzięcznością przyjmujemy wszelkie datki, i w przekonaniu, że niniejsza odezwa, w imieniu biednych głoszona, wysłuchana będzie, ślemy ofiarodawcom, razem z pokorną prośbą, serdeczne „Bóg zapłać.“

Składać i przysłać można na ręce bądź panny Stanisławy Grabowskiej, bądź prof. Wejsa w hotelu Polskim.

Komitet. (Redakcja przedewszystkiem zwraca uwagę na tę odezwę komitetu rozdawnictwa odzieży i wsparć, gdyż rzecz jest prawie nowa, sympatyczna, bardzo ważna i rzeczywicie zasługująca na poparcie).

Z Tow. Rolniczego. 9 b. m. odbyło się posiedzenie rady pod przewodnictwem prezesa Tow. p. Chelchowskiego. Przedmiotem obrad były głównie sprawy oddziałów handlowych przy Tow. i sprawa agencji ubezpieczeniowej. Na podanie Tow. o zatwierdzenie oddziałów handlowych w Płocku, Mławie i Rypinie, departament ministerstwa nadesłał odpowiedź, w której poleca poczynienie pewnych zmian w ustawie, mianowicie trzymać się ustawy, obowiązującej oddział handlowy przy tow. rolniczym łomżyńskim. Ustawa więc według zalecenia została zmieniona z dodaniem dwóch punktów: 1) aby przy takich oddziałach powiatowych można było urządzać narady w sprawach ogólnych rolnictwa i 2) aby zarządom oddziałów wolno było porozumiewać się w delegacji handlowej, w której zogniskują się wszystkie sprawy handlowe Tow.

Kierownik biura handlowego pośredniczącego komisowego zdał sprawę z obrotów handlowych za czas 3 miesięcy (od 1 lut. do 1 maja). Biuro w ogóle działa dobrze, a obecnie zamierza rozwinąć swą działalność przez wzięcie dostawy dla wojska, o co zwrócili się do biura zarządzający pulkami, przebywającymi w Płocku. Sprawę wejścia w porozumienie o dostawę rada zaleca biurowi.

Sprawa wytworzenia agencji ubezpieczeniowej przy Tow. nie została jeszcze załatwiona z tego powodu, że Tow. wziętych ubezpieczeń rolnych „Snop” jeszcze nie wyszło ze stadium organizacji. Wobec tego nie zostały załatwione i podania osób, które przedstawiły swą kandydaturę na agentów w gub. płockiej zależnych od ogólnej agencji przy Tow.

Komisja wystawy w Rypinie ułożyła już program szczegółowy tej wystawy, i opracowała szczegółową instrukcję dla komitetu tej wystawy, która ma odbyć się w r. 1904 w końcu sierpnia (30 i 31 sierpnia i 1 września). Odnosne podania do ministerstwa, do zarządu stadnin państwowych i do p. gubernatora zostały już wniesione.

Przyszłe ogólne zebranie naznaczone na 30 czerwca, posiedzenie rady na 29 tegoż m. o godz. 8 wiecz. Na zebraniu tym wygłoszono referaty pp. Wł. Płoski—

sprawozdanie z narad w Tow. hyg. nad zdrowotnością wsi i miasteczek, Adrian Chelmicki—o przemyśle rolnym, p. K. Wąsowicz—o kredycie melioracyjnym.

W sprawie oświetlenia. (Nadesłane). Wiemy wszyscy, jak nędznie przedstawia się oświetlenie naszego miasta, wcale nie odpowiednio dla miasta gub. z 30 tysiączną ludnością. — Wszyscy się na to skarżymy nieraz. Cieszyła mieszkańców nadzieja, że zaprowadzone zostanie oświetlenie elektryczne, na urządzenie którego uzyskała koncesję firma Zabokrzycki i S-ka.

Według projektu, przedstawionego przez tę firmę, miało być ustawionych 25 lamp łukowych na placach i skwerach i 175 świateł żarowych, za co firma miała otrzymać rocznie od miasta 6,000 rb. Jednak firma nie kwapi się korzystać z koncesji, a być może, że nawet wcale nie przystąpi do jej przeprowadzenia. Wobec tego pan gubernator, w oczekiwaniu na oświetlenie elektryczne, powziął myśl dać lepsze oświetlenie miasta przy pomocy systemu lamp Galkina, biorąc pod tym względem za wzór m. Grodno, które w r. z. zostało takimi lampami bardzo dobrze oświetlone. Latarnie stoją tam na przestrzeni 55 do 80 sążeniów jedna od drugiej i dostatecznie miasto oświetlają nawet podczas bardzo ciemnych nocy. Lampa systemu Galkina daje światło o sile 960 świec a godzina oświetlenia dla każdej lampy kosztuje 3 kop., biorąc tu w rachubę i sam materiał (naftę i benzynę), jako i obsługę lamp.

Dla Płocka potrzeba będzie ustawić 50 takich lamp, koszt ustawienia których kosztować będzie 7800 rb., a samo oświetlenie miasta 4000 rb. rocznie. Przy obecnych nędznych latarniach miasto wydaje na oświetlenie 3500 rb., zatem różnica w koszcie nie wielka, a tymczasem oświetlenie będzie bardzo dobre pod każdym względem. Przyczyną zaznaczyć należy, że konstrukcja lamp jest prosta, a zapalenie ich przy pewnej wprawie, nie przedstawia trudności.

Dotychczas ustawiono w mieście 6 takich latarni na niektórych krzyżujących się ulicach i mieszkańcy stwierdzili już mogli, jak dobrze te punkty miasta są oświetlone. Ta dobra próba skłoniła władzę do zamówienia 9 jeszcze latarni.

Dobre oświetlenie konieczne jest dla ludności z wielu względów, a przedewszystkiem jest do pewnego stopnia ochroną przeciwko wszelkiego rodzaju wypadkom, które łatwiej dzieją się pod osłoną ciemności. Rzeźmieszkowie różni i napastnicy trudniej mogą przeprowadzać swoje zamiary przy dobrym oświetleniu, a przytym pościg ich

w razie czego jest ułatwiony, łatwiej jest natrafić na ślad ich przestępstw.

Wielu właścicieli nieruchomości podzielać to zdanie postanowiło postawić latarnie na koszt, własny przed swymi nieruchomościami. Uczyniła to już Izba skarbo- wa i właściciel nieruchomości p. Blumberg.

Ustawienie 50-ciu takich latarni zupełnie dostatecznie odpowiedziałoby zadaniu dobrego oświetlenia miasta, więc życzyć sobie należy, aby właściciele złożywszy się w kilku na kupno latarni, ustawili je w punktach dogodnych. Gdyby przyszło ostatecznie do oświetlenia elektrycznego miasta, to obecne latarnie łatwo można by odstąpić miastom powiatowym, które chętnie skorzystałyby z tego nabytku. — E. Ostrowski.

Niefortunny napis. Na tablicach świeżo ustawionych w ogrodzie na placu Florjańskim czytamy taki napis: „Uprasza się o niedeptanie trawników, zrywanie kwiatów, wprowadzanie psów” i t. d. Taki napis jest błędny logicznie i powstał widocznie wskutek pomyłki, bo trudno przypuścić, aby zarząd miasta, który poleca ogrody miejskie opiece publiczności, prosił tę publiczność o zrywanie kwiatów i wprowadzanie psów. Widocznie napisy na tablicach układane były przez kogoś, kto nie zna dobrze języka polskiego. Napis powinien brzmieć:

„Uprasza się o niedeptanie trawników, o niezrywanie kwiatów, o niewprowadzanie psów” a jeszcze lepiej byłoby: zabrania się deptania trawników i t. d.

Wycieczka uczniów. W piątek zeszłego tygodnia zwiedzali miasto nasze uczniowie 4-ej klasy warszawskiej szkoły handlowej pod przewodnictwem nauczycieli tejże szkoły pp. Sujkowskiego i Skrinnikowa.

Uczniowie przebywali dwie noce i dzień w Płocku i zwiedzili zbiory Tarczyńskiego, oglądali roboty przy katedrze i inne osobliwości. — Cała wycieczka trwała cztery dni, w czasie których uczniowie zwiedzili: Czerwińsk, Płock, Włocławek i Ciechocinek, skąd powrócili koleją do Warszawy.

Mianowanie. Kuratorem szpitala św. Trójcy wybrany został p. Nosienko, radca wydziału prawnego urzędu gubernialnego kuratorem przytulku dla starców i kalek pozostającego pod zawiadywaniem rady dobroczynności gubernialnej wybrany został p. Cibulski, naczelnik wydziału w izbie skarbowej.

Organizacja pomocy lekarskiej gubernialnej. Donosiliśmy już, że do 8 obecnych punktów organizacji pomocy lekarskiej, w których zamieszkują lekarze, przybywa jeszcze 4 punkty. Otoż punkty te wynaczono: w Sierpcu, w Bodzanowie, w Skrwilnie

(p. rypiński) i w Woli Młockiej (p. ciechanowski).

Szkola miejska. Władze miejscowe zwróciły się do ministerstwa oświaty o przekształcenie płockiej 3-ch klasowej szkoły miejskiej na szkołę 4-klasową, z wyznaczeniem sumy etatowej 4805 rb. na utrzymanie czterech klas szkoły, wraz z projektowaną klasą rzemieślniczą.

Szczepienie ospy. Wobec wypadku pojawienia się ospy z Wyszogrodzie, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że bezpłatnego szczepienia limfy ochronnej wykonują w mieście: lekarz miejski dr. Chmieleński (hotel Europejski) felczer miejski Argeband (ul. Szeroka) a także w szpitalu św. Trójcy pp. lekarza szpitala zaoferowali się z bezpłatnym szczepieniem.

Z Kolonji letnich wyznania moższewego. Prosimy jesteśmy o zaznaczenie, aby ofiary w naturze na rzecz tych kolonji były łaskawie nadsyłane w jaknajkrótszym czasie na ręce panny Heleny Flatau.

Widowiska i zabawy. Niema dnia, aby w ostatnim tygodniu obyło się bez afisza wabiącego, ogłaszającego o rozmaitych zabawach i widowiskach. W sobotę i w niedzielę odbywały się t. z. „wieczory śmiechu” wędrownego zespołu, tytułującej się „operetką lwowską”. Wieczory były dobre z powodu fatalnej pogody nie miały powodzenia, bo odbyły się wobec nielicznej publiczności, która nie była zadowolona z tych widowisk. Występujące siły były dość słabe, z wyjątkiem może działu monologów, repertuar nie pociągający. Przyjechał i jakiś cyrk pieszy, który chciał dawać przedstawienia w ogrodzie kolarzy, ale fatalna pogoda popsuła zamiary. Cały cyrk zresztą godny przedstawień budy jarmarcznej, więc szkoda nie wielka, że przedstawienia się nie udały. Na wieczór dzisiejszy afisz ogłasza przedstawienia magiczno-kuglarskie. Jednym słowem moc wrażeń zwłaszcza jeżeli dodamy do tego:

Koncerty. Koncert w Tow. muzycznym odbył się w poniedziałek, koncert pianisty p. Słowińskiego wczoraj we wtorek. Więcej szczegółowe sprawozdanie z tych wieczorów muzycznych podamy w numerze przyszłym.

Ł O M Ż A.

Z gimnazjum żeńskiego. Konieczną od- czuwa się potrzebę nowego gmachu dla użytku gimnazjum żeńskiego, a to z powodu, że obecny stary i ciasny budynek nie jest w stanie pomieścić wielkiej ilości chcących się kształcić dziewcząt. Obecnie przyjmują

4)

LITERATURA POLSKA w ostatnich latach dwudziestu.

(Wilhelm Feldman. *Współczesna literatura polska od 1880 do 1901 roku.* Warszawa 1903, nakładem Jana Fiszer).

Dokończenie.

Ostatni rozdział „na wyżynach neoromantyzmu” poświęcony jest Stanisławowi Wyspiańskiemu, owemu wielkiemu wykwitowi ducha współczesnej poezji narodowej. „I przyszedł zwiastowany wszystkimi znakami, młody, młodziutki, przyszedł i przemówił, a wielka cisza, która potem nastąpiła i ustąpiła głośnemu entuzjazmowi, a jeszcze głośniejszemu biciu serc wszystkich, świadczy jak żrącą była tęsknota duchów i jak wielką siłą, która ją wyzwoliła. Przyszedł — wyrosły z ziemi a przecie duch, krew z krwi, kość z kości każdego od najwyższych do maluczkich i prostych, a przecie wzniesiony nad wszystkich, wzniesiony nad chwilę, nad doczesność, stąd panujący...” pisze autor.

Twórczość Wyspiańskiego przejmie entuzjastycznie autora literatury ostatnich lat 20, pomimo iż nie uwzględnił ostatniego jego wielkiego dzieła „Wyzwolenie” które jeszcze nie było znanem publiczności. Ta twórczość wprowadziła jak wiadomo w zdumienie i cały czytający świat polski.

Może to twórcę „Wesela” i „Wyzwolenia” przepowiadał Mickiewicz, gdy w prelekcjach swych w Paryżu mówił o zadaniach dramatu polskiego: „trzeba przebiec cały rozmiar poezji od piosenki aż do epopei, dotknąć najżywniejszych uczuć i pojęć, dalej dramat taki pozostaje w ścisłej łączności ze światem nadnaturalnym który odpowiada nie tylko poetyckim wyobrażeniom gminnym, ale i pojęciom, do jakich wiek nasz doszedł.”

Taki dramat tworzy Wyspiański. „Z całą niezależnością swą natury wielkiego artysty, który zawsze w swoim rodzaju jest jedynym, nie trzymając się dosłownie żadnej formuły, wierny tylko wewnętrznej konieczności, dał ogromne wizje ducha i żywota całego narodu”

dał najoryginalniejsze sztuki, jakie świat zna: *Wesele*, *Wyzwolenie* i t. d.

A oto charakterystyka twórczości poety: „Zdeptał w sobie wszystko, co małe, słabe, własnym osobistym losem dolatujące. Zdeptał ze świętą dumą wszystkie jednodniowe kwiaty i chmurki i pyłki i fermenty młodocianego serca, wystąpił szorstko, nawiązał do towarzysztwie twardej przedhistorycznych wojów, dzwigających z równą sprawnością harfę, jak i siekiere, a na tę surową postać zarzuca pogański, krasny odświętny wianek... Miękość, bezradność, niezdolność życiowa natury polskiej wyraża się w liryzmie jej poetów—on zdeptał liryzm w sobie, ani śladu w nim woli do szczęścia strun czułych, pieściwych na swojej harfie prawie nie ma: rapsof obrabiał sobie za dziedzinę i tragédie, te najbardziej męskie, w granicie kute pieśni. Mowa jego, jak owa broń dziadów i chłopów-rycerzy Krakowych, szorstka, ciężka a niechybna, nie chce nigdy rozrzucać, rozkołysać, gardzi wprost miękkim tonem aksami- ty i śpiewem fletni i lkaniem dziewczęcym—za to tworzy rytm jego dialogu dzwoni raz jak uderzenie topora, to jak brzęk ostróg, rozpięta pierś, gra w niej bezustannie jakąś muzyką fal spienionych, bijących o skaliste brzegi; za to gdy znikają nam z oczu jego postacie nad- naturalnej miary, mocujące się z potęgami odwiecznymi, śpiewające czynami wieczystą pieśń ludzkiej Doli zstawa- jają w duszy tony organów, tony oratorjów. Szorst- kość jego, twardość, niemiłodyność—to muzyka Wagne- ra: skrzępta wieczysta melodja...”

Takie są cechy twórczości największego poety do- by współczesnej, godnego stanąć obok wielkiej trójcy naszych piewców.

Publiczność czytająca mało zna utwory Wyspiańskiego.

Ci, którzy nawet czytali *Wesele* lub *Wyzwolenie*, nie wszyscy wiedzą, iż poeta jest autorem wielu innych wspaniałych dramatów osnutych na tle dziejów ojczy- stych i motywów greckich (Maleger, Protesilas i Lao- damia,—dalej Legiendia, Warszawianka, Legjon, Kła- twa, Leleweł, Bolesław Śmiały, Kazimierz Wielki, We- sele, *Wyzwolenie*).

Na Wyspiańskim kończy autor przegląd piśmien- nictwa doby ostatniej, doby, bardzo bogatej w wielkie

talenty, doby, która w oddali czasu przedstawi się po- koloniom, jako niezwykle bujna, silna swoją twórczością. „W przeciągu krótkich kilkunastu miesięcy w r. 1900 i ukazywały się takie dzieła, jak „Ludzie bezdomni” Żeromskiego, najwspanialsze „hymny” Kasprowicza, „Wesele” Wyspiańskiego. „Rząd dusz” nad młodemi w ich ręce przechodzi. Tak odmienni i odrębni wspólnie jednak mają miano: Ból a Moc. Uczucia te płyną z mę- czeńskich twarzy postaci Żeromskiego, z kraterów poe- zji Kasprowicza, z wizji gigantycznych Wyspiańskiego. Nad poezją jasniesz znowu latarnie idei potężnych”—pi- sze autor w ostatnim rozdziale, w którym streszcza ca- łą twórczość lat 20.

Ta młoda literatura nie jest jeszcze u nas znana ani uznana wśród szerokich warstw czytających, co wię- ciej ta literatura ma dużo przeciwników wśród publicz- ności oświeconej. Pochodzi to z znacznej części ze zło- go rozumienia rzeczy przez tę publiczność, która może niedość przygotowana jest do pojmowania wielkiego za- dania poezji wielkiej. Zawsze, w każdej epoce, nowi koryfeusze, nowi głosiciele prawdy niedość byli w swo- im czasie ocenieni, niezawsze dobrze rozumiani. Prze- cież i Mickiewicz musiał kiedyś staczać walki z klasyka- mi, którzy w czambuł potępiali jego poezję. Przyjdzie czas i na tych, z których obecnie uragamy, przyjdzie czas dla nich, gdy będą uznani—może już nie za swe- go życia.

Sztuka ostatnich lat jest demokratyczną „bo wchło-nęła w siebie kulturę ludu, bo patrzy na świat przez jego duszę, jest wysoce narodową, bo krwią narodową wypel- nia wszystkie utwory i jest moralną, ponieważ jest ar- tystyczną. „Skoro czyta się takie poematy, jak „Na królewskim jeziorze” Tetmajera „Nad Morzem” Przy- byszewskiego, „Aryman” mści się” Żeromskiego, „Dies irae” Kasprowicza duszę ogarnia uczucie, jak przy słu- chaniu najwspanialszej symfonji Beethowena, jak w kon- templacji w katedrze medjołajskiej na szczycie góry nie- botycznej, na falach oceanu. Jesteśmy wstrząśnięci, uro- czyści, cisi, lepsi. Nie hucają w nas aktualne pretensje mamy w sobie nieśmiertelne idee. Wyzwalamy się ze wszystkiego, co małe, ziemskie i lichy” temi słowy koń- czy autor swoją książkę. G..

tylko do klasy wstępnej i pierwszej — do klas pozostałych z powodu braku miejsca wstęp zupełnie niemożliwy.

Po złożeniu 10 rb. na koszty, egzamina zdawać wolno, lecz kandydatki mają bardzo małe szanse, bo raz że dostać się mogą tylko ze stopniami najlepszymi, następnie, że przyjęcie ich warunkuje się tylko wystąpieniem z zakładu której z obecnych uczennic, uwolnieniem, śmiercią i t. d.

Gimnazjum żeńskie obecnie liczy we wszystkich klasach 272 uczennice.

Chedery. „Warsz. Dniw.” donosi: „Inspektor szkół ludowych w Łomży, zwiedzając chedery łomżyńskie, stwierdził w nich wiele braków higienicznych, oraz niedostateczną znajomość nauk ogólnych u uczennic. Gorzej jeszcze przedstawia się Talmud-Thora łomżyńska. Wskutek tego wyznaczył melamedom termin, w którym mają być usunięte wszelkie braki. W razie niedokonania ulepszeń, wszystkie chedery ulegną zamknięciu.

Goście. W dniu 8 b. m. bawiło w mieście naszym 13-u członków warszawskiego Tow. cyklistów na czele z wice-prezesem p. Leppertem, któremu towarzyszyła i małżonka. Kresem podróży turystów miało być Grodno. Po zwiedzeniu miasta i spożyciu wspólnego obiadu w restauracji Dieckmana towarzystwo wyruszyło w dalszą drogę.

W parę godzin później nadjechali jeszcze: redaktor: „Gazety sportowej” p. Emil Szyller i współpracownik pism warszawskich p. Muranowski. Aparaty fotograficzne były wciąż w użyciu.

Wspomnienie pośmiertne. W szpitalu tujejszym św. Ducha zmarł w dniu 2 maja, dr. Adolph, zajmujący za życia urząd doktora powiatowego w Kolnie. Nieboszczyk padł ofiarą tyfusu plamistego, zaraziwszy się przy niesieniu pomocy choremu.

Dla łatwiejszej kuracji i przedsięwzięcia ratowania, żona przywiozła chorego do szpitala, lecz nie nie pomogły najpilniejsze starania doktorów kolegów. — Tyfus szybko postępował i spalił w siłę wieku, (żył lat 27) młode a tak pożyteczne życie dla społeczeństwa i osierocone rodziny.

Na miejsce zmarłego dr. Adolpha, tymczasowo dla peł. ob. powiatowego lekarza przeznaczony został pozostający poza etatem ordynator szpitala św. Ducha, dr. Markoni.

Z Tow. wioślarskiego. Sprawozdanie z działalności T-stwa w pierwszym roku jego istnienia wykazuje: członków 85 (1 honorowy, 40 założycieli i 44 rzeczywistych), dochód ogólny wyniósł 2,842 rb. — rozchody przewyższyły w tym pierwszym roku organizacyjnym dochody, bo wyniosły 4429 rb., wobec czego T-wo zmuszone było zaciągnąć u członków „pożyczkę organizacyjną długoterminową” (1,120 rb.).

Majątek T-stwa w przystani, łodziach i ruchomościach i w lokalu zimowym oceniony jest na sumę 4589. Dług T-wa wynosi 3,245 rb., a więc sumę dość poważną jak na stowarzyszenie sportowe, operujące budżetem rocznym zaledwie około 2500 rb. Jest jednak nadzieja, że długi te w ciągu lat kilku zostaną uregulowane, a ostatecznie, jeżeli położenie będzie ciężkie, to członkowie, którzy dali T-wu pożyczkę zrzekną się jej zwrótu.

Działalność sportowa była dość ożywiona. T-stwo urządziło doroczną uroczystość wianków, członkowie odbywali dłuższe wycieczki wzdłuż brzegów Narwi, przyjmowali udział w regatach jubileuszowych warszawskich. W lokalu zimowym urządzano różnego rodzaju zabawy dla członków.

Wreszcie zaznaczyć należy, że Tow. prenumerowało 11 czasopism, pomiędzy innymi „Kurjera świątecznego”, „Mucę”, pisma sportowe, z rosyjskich „Nowoje Wremia”.

A jednak „Echa plockie i łomżyńskie”, obsługujące okolice Wisły i Narwi nie znalazły dostępu do czytelników. Tak się zapatrzyło u nas na popieranie pism miejscowych. Zabrakło 5 rb. na prenumerowanie pisma prowincjonalnego.

Nowy prezydent. Mamy więc, jak wiadomo nowego prezydenta miasta p. Maciejowskiego. Pokładamy nadzieję, że znana energia jego przyczyni się wiele do utrzymania należytego porządku, do szybkiego załatwienia sprawy wyboru, tak potrzebnych miastu latarni.

Postawione przez konkurujące firmy systemu Galkina Waszingtona, dającego nam przedsmak porządnego oświetlenia, obecnie są już zabrane i znowu pogrążeni jesteśmy w ciemnościach. Miejmy jednak nadzieję, że po tak sumiennie przeprowadzonych próbach, dostaniemy ostatecznie latarnie

o świetle najlepszym i urządzeniu najwygodniejszym.

Z naszych okolic.

Z Mławy piszą do nas. Straż ogniowa ochotnicza w mieście naszym założona w r. 1881 przez adw. Al. Piotrowskiego a od lat kilku do obecnej chwili pod kierunkiem regenta Józefa Ossowskiego pozostająca, liczyła w d. 1 stycznia r. b. członków czynnych 68 i honorowych 100. Straż posiada dobry tabór w narzędziach ratunkowych — pomieszczonych we własnym budynku i utrzymuje orkiestrę własną na instrumentach dętych. Tę ostatnią zorganizował rejent Ossowski, jako szef straży. Ponieważ członkowie orkiestry strażackiej oddają się nauce z całym zamięłowaniem, czynią więc w muzyce coraz większe postępy, że młoda orkiestra popisuje się nie tylko na zebraniach publicznych, ale i w kościele miejscowym, w którym gry zgodnej harmonijnej i dźwięcznej słucha się z prawdziwą przyjemnością.

Cwiczenia straży pożarnej ochotniczej odbywają się często i w pełnym komplecie.

Z przedstawionego nam sprawozdania za rok ubiegły dowiadujemy się, że przychód ogólny stanowił sumę 577 rb. 63 k., rozchód 355 rb. 40 k. i pozostało w kasie na 1 stycznia 222 rb. 43 k. Jeżeli do sumy ostatniej dodamy jeszcze 355 rb. 75 kop. asygnowane nie tak dawno przez zarząd kolei nadwiślańskiej, jako nagrodę za ratunek przy pożarze dworca kolejowego, to kasa obecnie rozporządza kapitałem zapasowym w sumie 578 rb. 18 k.

W roku sprawozdawczym straż nasza przyjmowała udział w akcji ratunkowej zaledwie trzy razy.

Iks. Wok. Wag.

Z Włocławka piszą do nas. Zmarły biskup sufragan tujejszy s. p. ks. Kossowski, który, jak wszędzie, pozostawił po sobie u nas serdeczne wspomnienie i szczerzy żal, zapisał całą swą bogatą bibliotekę i cenne zbiory tujejszemu seminarjum, które posiada już u siebie bardzo piękną księżnicę. Biblioteka przez dar ten została wzbogaconą pięknymi i cennymi wydawnictwami, których zebraniu poświęcał się całe życie światły umysł biskupa.

Amatorów tujejsi, związani w kółko miłośników sceny, nie ustają w pracy. Na pochwałę ich zaznaczyć należy, że dobierają sztuki o lepszym szlachetniejszym stylu, że nie ograniczają swej pracy do małych komedijek salonowych, ale uprawiają z zamiłowaniem repertuar większy. Niedawno odegrano „Lenę” obecnie znowu wystawiono trzyaktową komedję Święcieckiego „O własnej sile”, a wystawiono na ogół bardzo dobrze. Słyszeliśmy, że nasza drużyna amatorska zamierza dać kilka przedstawień tej sztuki w innych sąsiednich miastach, ofiarując dochód czysty na cel dobroczynny. Jako pierwszy punkt upatrzone został Płock, który leży najbliżej naszego miasta.

Wogóle rozrywek nam nie brak — mamy koncerty i różne widowiska. Na środę 13 b. m. zapowiadany jest koncert znanego pianisty p. Sliwińskiego, który jak slychać zapowiada się bardzo dobrze.

Wkrótce też, bo od 17 maja rozpocznie się ożywiony ruch wioślarski. 17 b. m. nastąpi otwarcie przystani letniej. Stosunki w naszym Tow. ułożyły się obecnie i jest nadzieja, iż takimi nadal pozostaną. Tow. wioślarskie jest jedną u nas instytucją społeczno towarzyską, więc ją należy popierać, a na popieranie winni wioślarze włocławscy, którzy tak tego popisywali się na turniejach wodnych, zasługiwać.

Egzaminy w tujejszej szkole handlowej odbywać się będą przed wakacjami do pierwszych trzech klas 15, 16 i 17 czerwca. Po wakacjach egzaminy odbędą się 31 sierpnia 1 i 2 września.

Urodzaje w naszych stronach na ogół przedstawiają się bardzo dobrze. Oziminy gdziegdzie są słabsze, za to jarzyny wszędzie pyszne. Sadzenie buraków i kartofli na ukończenie, chociaż padający już drugi dzień deszcz, chociaż kadzą robociz. Kartofle wcześniej zasadzone w niektórych miejscach niskich podległy psuciu wobec nadmiaru wilgoci w końcu kwietnia.

Kujawiak.

Z pod Zambrowa piszą do nas. W d. 2 maja pod Zambrowem i okolicą przeszła w godzinach popołudniowych silna burza z grzmotami i piorunami. Deszczu dużego podczas burzy nie było, więc burza

ta żadnej szkody w okolicy nie wyrządziła. Temperatura od 1 maja jest b. wysoka prawie lipcowa, a wskutek tego rozwój roślinności bardzo przyspieszony. Oziminy i jarzyny przedstawiają się bardzo obiecująco. Siew kartofli ukończony przy b. pomyślnych warunkach. Tak pomyślnych warunków dla rozwoju roślinności od bardzo dawna nie pamiętamy.

F. W.

Z ochrony leśnej. Komitet łomżyński ochrony leśnej, na posiedzeniu ostatnim postanowił:

Zezwolić na oczyszczenie gruntów leśnych w miejscowościach: we wsi Szczepankowie pow. łomżyńskiego, na przestrzeni 9 morgów, przechodzących na własność włościan ze wsi Szczepankowo-Poduchowne, oraz na przestrzeni 227 morgów 173 pretów przechodzących na własność włościan ze wsi Szczepankowo-prywatne za zrzeczenie się z ich strony serwitutów; we wsi Susk gm. Rzekuń pow. ostrołęckiego, na przestrzeni 160 morgów 780 sążn. kwadr. po uwolnieniu tego guntu od serwitutów; we wsi Romanowie na przestrzeni 28 morgów 1635 sążn. kw. i we wsi Dzbądz na przestrzeni 62 morgów; we wsi Staro-Łomża, gm. Ku-pski pow. pow. łomżyńskiego, na przestrzeni 16 morgów 218 pretów, z warunkiem za-lesienia takiegoż obszaru na gruntach, niezajętych pod las, w ciągu lat 5-ciu; prośbę mieszkańców wsi Strachocin gm. Smrock w pow. makowskim o oczyszczenie gruntu leśnego odrzucić, zezwalając na ponowienie starań.

Zatwierdzić plan gospodarstwa leśnego w majątku Rozwory, gm. Rzekuń w pow. ostrołęckim, zezwolić właścicielowi majoratu Nowogrod-Kopiski w pow. łomżyńskim na 3-letnie użytkowanie z porębów leśnych № 1 z roku 1902 i № 2 z roku 1903 po 8 morgów 1379 sążn. kw. każdy w rewie Cedrowizna, z warunkiem sztucznego za-lesienia tych pretów.

Zezwolić właścicielowi dóbr Brańszczyk, gminy Brańszczyk w pow. ostrowskim na zamianę 114 morgów gruntu leśnego, sprzedanego włościanom na inny rodzaj użytków gospodarczych.

1) Pozwolić na pasanie bydła w uroczyskach: „Kubra Zawysie”, „Stare Nowiny” i „Dół”, własności szlacheckiej ze wsi Karwowa, gm. Rogieniec pow. kolneńskiego 2) zezwolić na wyrąb jałowcu i starych drzew 100 letnich w tych uroczyskach 3) wyrąb innych drzew powstrzymać na lat 11 4) pasanie bydła w uroczyskach „Bagna” i „Zadoły” powstrzymać na lat 8.

Ruch w sprzedaży ziemi. Z majątku Turza Wielka w powiecie mławskim 136 włościan nabyło przy udziale banku włościańskiego 721 morgów od p. Marji Sędzimirowej za 50,877 rb. 39 k.

Z czasopism.

„A imię jego czterdzieści i cztery.” W nr. 17-m „Prawdy” p. A. Niemojewski poruszył znowu sprawę zagadki, jaką pozostawił po sobie Mickiewicz w znanym ogólnie wyrażeniu: „a imię jego czterdzieści i cztery.”

Wielu krytyków i historyków literatury zastanawiało się, co, czy też kogo miał na myśli wielki poeta, wyrażając w przepowiedni lechobowej przyszłość jakiegoś bohatera, gienjusza, czy wodza przyszłego. Różne były wyjaśnienia i różne dociekania. — Niektórzy twierdzili ostatecznie, że nie konkretnego poeta nie miał na myśli, że sam wiersz wstawiony został dla tego, że potrzebny był po prostu dla rymu, co trudno jest przypuścić, aby poeta jedynie dla jakiegoś złożenia wiersza wstawiał zdanie zagadkowe.

Pan Niemojewski wyprowadza bardzo prawdopodobne tłumaczenie owego zagadnienia, tak dźwięcznego umysł. — Wiadomo, że we wszystkich alfabetach starych pojedyncze zgłoski oznaczają jednocześnie i liczbę jakąś. Tak jest i w alfabecie starosłowiańskim. — Każda litera wyrażona jest pewną liczbą. Jeżeli dodamy liczby na miejsce liter przedstawionych pod zgłoski wyrazu „Litwa”, to otrzymamy w sumie liczbę 44-ry.

Według więc p. Niemojewskiego pod tym wyrażeniem czterdzieści i cztery, poeta mógł mieć na myśli Litwę, swoją ojczyznę ukochaną. Wyjaśnienie p. Niemojewskiego może być bardzo prawdopodobne, ale ostatecznie zagadka pozostawiona nam przez wieszczę będzie i pozostanie nadal zagadką nierozwiązaną. Mogą być jeszcze różne domysły, różne przypuszczenia, ale nikt nie zapewni, że takie, a nie inne miał na myśli Mickiewicz.

Ze skrzynki redakcyjnej.

Nocne statki. Pan Stanisław Górnicki codziennie wysyła statek pasażerski nocny o godz. 5-jej po południu, lecz statek ten w drodze zatrzymuje się w Wyszogrodzie i tam nocuje, a inne statki, które wychodzą później w godzinę lub dwie, doganiają ten statek i razem prawie przychodzą na drugi dzień rano do Warszawy.

Byłoby wielce pożądane, aby p. Górnicki zamiast wysyłania statku o godz. 5 po południu wysyłał takowy o godz. 8-jej wieczorem i ażeby statek ten dla wygody pasażerów nie zatrzymywał się na noclegach, a idąc noc całą, rano stawał w Warszawie.

Pasażer.

GIEŁDA.

Sprawozdanie biura bankowego „Gazety losowań”, w Warszawie Krak. — Przedm. № 47/48

W minionym tygodniu tendencja giełdy była wogóle mało ożywiona. Listy zastawne utrzymały się po niewielkich falowaniach na poziomie kursu poprzedniego tygodnia przy obrotach średnich. Poż. premjowe obniżyły się. Na polu akcji obroty były ograniczone, a kursy przeważnie słabe.

Płacono za listy zastawne Ziemskie 4½% 99.45—99.35 a w ostatnim dniu tygodnia 99.30—99.49; 4% obracano po 94—93.80. Miejskie 5% były w obrotach po 100.75—100.65, a 4½% po 95.25—95.20. Łódzkie 5% osiągały 99.60, a 4½% 93.05—93.10. Z innych prowincjonalnych brano Kieleckie po 98.35—98.40. Za Wileńskie 4½% płacono 93.15. Za 5% obligacje m. Warszawy żądano 100.30—100.25, a za 4½% 98.45 bez odbiorców.

Z papierów Państwowych brano 4% Rentę po 98.40—98.30. Listy likwidacyjne w żądaniu 100.25—bez obrotów. Za poż. prem. I-em, żądano 439.50, za II-em, płacono 338, a w końcu żądano 337.50. Szlacheckimi obracano po 298.75—297.

W dziale papierów dywidendowych usposobieniu było ośpałe, a obroty słabe, Lilpopami i Rudzkimi nie dokonywano wcale transakcji za Starachowickie płacono 129½, a za Pułtowskie 86¾—86. Z akcji bankowych nabywano B. Han. w Warszawie po 380, a B. D-wy warszawski po 409¼. Obracano też akcjami cukrowni; płaćąc za Warszawskie fabryki cukru po 830, a za Łyszkowice 200.

Uspokobienie w końcu tygodnia były słabe i zniżkowe.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Dnia 7-go b. m. o godz. 6-jej rano zakończyła życie w naszym mieście s. p. **Julja Aksamitowska**. Zmarła znana była powszechnie ze swej prawdziwej pobożności, szlachetnego charakteru i umiejętności w postępowaniu z dziatwą, której była przewodniczką rozumną a serdeczną, dbającą nie tylko o kształcenie głowy, ale i serca dziecka, gdyż wszechpiała w jego duszy czyste bojaźń bożą i miłość bliźniego. — Obecnie niejedna z matek mówi ze smutkiem: „Komuż powierzę teraz z takim zaufaniem moje dziecko?”

Gdy śmierć nieubłagana wydarła nam tę pożyteczną i szlachetną istotę, zapanował żal ogólny, szczerzy i wielki. Dowodem sympatii i miłości dla nieboszczki było liczne zgromadzenie na pogrzebie, podczas tak fatalnej pogody; dowodem jest ten jęk żałobny jaki wórował żalobnym pieniem duchowieństwa; to ostatnie pożegnanie uczennic na ementarzu, które zasypały trumnę ukochanej swej przełożonej kwiatami pamięci.

Kto znał bliżej s. p. Julję Aksamitowską ten nie mógł jej nie cenić, nie darzyć szacunkiem, patrząc na jej bezgraniczne poświęcenie dla niewidomej matki — staruszki; dla rodziny po zmarłym przedwcześnie bracie.

Zbyt ciężkie to były obowiązki, ale ona wierzyła niezachwianie, iż wywalczy, wypracuje tę jaśniejszą dolę i żyła sercem i nadzieją! I cóż należało się za takie, szlachetne, takie pocziwe dążenia tej dzielnej kobiety? Wszak tylko uznanie, a nigdy potępienie! a jednak...? Trudne warunki życia, liczne przykrości, jakich najnieprawdopodobniej doznawała od zawistnych, podkopywały już organizm; ciężka choroba złożyła ją na łożu boleści a strudzona i zmordowana życiem, zasnęła snem wiecznym z imieniem Bożem na stygających ustach. Pokój jej pamięci.

Życzliwa.

KRONIKA HANDLOWA.

Płock, 12 Maja

Na targ dzisiejszy dowieziono około 1910 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 200 korcy żyta 300 korcy, jęczmienia pastewnego 80 korcy owsa korcy, 250 gryki 70 korcy, grochu 30 korcy, rzepaku letniego 0 korcy, koniczyzny białej 0 korcy, koniczyzny czerwonej 0 korcy kartofli 200 korcy wiki 15 korcy seradeli 13. Łubin nie-

bieski 40 korcy. Przelot 0 korcy. Koniczyzny szwedzkiej 0 korcy. Gorczyca żółtej 0 korcy.— Tytomotka 00 korcy.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,30 do 5,40 za 240 f., żyto od rb. 3,50 do 3,60 za 230 f. jęczmienia pastewny od 3,30—3,45 za 210 f., owies od 2,25 do 2,40 za 140 f., gryka od 4,20 do 4,30 za 210 f. groch od 4,50 do 4,60 rzepak letni od 0,00 do 0,00 za 215 f., koniczyzna biała od 00,00—00,00 koniczyzna czerwona 00,00—00,00 kartofle 120—130 wika 4,00—4,20, seradela od 2,40—2,45 Łubin niebieski od 3,15 do 3,50.—

Przelot od 00,00 do 00,00 za 250 f., Koniczyzna szwedzka od 00,00 do 00,00 za 250 f., Gorczyca żółta od 0,00 do 0,00 za 210 f. Tytomotka od 00,00 do 00,00 za 180 f.

Warszawa 12 Maja (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań „Gazetyhandlowej”. Za pod w kopiejkach: Pszenica krajowa wyborowa 98—99, średnia 95—97, posłednia 82—87. Żyto krajowe wyborowe 72—73, średnie 70—71 posłednie 62—65. Jęczmień brow. 88—90. Na paszę i kaszę 67—73.

Owies krajowy 84—90. Groch polny warzelny 76—90. Gryka 75—82. Usposobienie targu spokojne. Dowozy umiarkowane.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,25 za korzec Pszenica 5,90 Jęczmień 4,00—4,00. Owies 3,20.

Łomża, 12 Maja Pszenica 5,50—5,70 rb. żyto 3,60—3,80, jęczmień 0,00—3,40 owies 2,40—2,80 r. gryka 3,90—4,00 r. groch 4,60—4,80.

WŁADYSŁAW SZTROMAJER

w Płocku

polecą na czas letni:

Nawozy sztuczne,
farby olejne i suche,
środki weterynaryjne,
materiały apteczne,
wyroby gumowe,

gąbki,
worki i inne przed-
mioty do użytku
gospodarczego.

Środki dezynfekcyjne i zabezpieczające drzewo
od gnicia i próchnienia.

WODY MINERALNE.

Okazja taniego kupna.

Biuro Komisowe Ungra

Jerozolimska Nr. 84

z dn. 8 lipca r. b. przeniesionem zostanie pod № 78 na tejże ulicy
(czwarty dom od Marszałkowskiej) z tego powodu po cenach niskich

WYPRZEDAJE

MEBLE nowe i używane, dywany perskie, Obrazy
i wiele innych przedmiotów.

Okazja taniego kupna.

!!! NIE POTRZEBA MIESZKAĆ W WARSZAWIE!!!

ażeby zaopatrywać się **tanio w dobre** i niezbędne przedmioty, albowiem przesyłka pocztowa skutecznia się na **koszt firmy** czyli **bezpłatnie** za zaliczeniem pocztowym, a na żądanie wysła się **cenniki ilustrowane z wszelkimi wskazówkami gratis**, na każdy z niżej wymienionych przedmiotów z zakładów



JULIANA DREHERA w Warszawie, Szpitalna, № 6.

Jako to: **Pince-nez** i **Okulary** w różnych gatunkach, z wzmacniającymi i konserwującymi szklami—**achromatycznymi**, od rb. 1 do 25, **Lornetki** damskie, od 1 rb. 50 k., **teatralne** od 2 rb. 50 k. do 150 rb., **Lupy**, **Lunety**, **Latarki** czarnoksiężkie, **Rajscajgi**, **Wasseri**, **Wagi**, **Miary** taśmowe i drewniane, **Aparaty fotograficzne** od 1 rb. do 75 rb., oraz wszelkie przybory, jako to: **klisze**, **blonki**, **papiery**, **chemikalia** i t. d. **Tamże** wielki wybór **bandaży rupturowych** różnych gatunków, z **gumowymi pelotami**, oraz bez sprężyn, nieugniatające i nie tamujące ruchów, **Pasy brzuszne—pępkowe**, **Gorsety** przysujące, **Pończochy elastyczne**—przeciw rozciągnięciu żył, **Wyprawy pługowe**, **Pasy damskie** (menstrualne), **Termometry** lekarskie i inne, **Katetry** wszystkich gatunków, **Irrygatory**, **Suspensorja**, **Szprycki**, **Środki ochronne** (Preservatifs) gumowe i pęcherzowe (nowości), **Pessarja**, **Gąbeczki** zabezpieczające, oraz wszelkie wyroby gumowe.

UWAGA. Na każdy z powyższych przedmiotów, wysła się oddzielny cennik.



Kaukazkie naturalne

Koniaki lecznicze

D. Z. SARADŻEWA

na wszechświatowej wystawie w Paryżu 1900 r. za najlepsze uznane i **Medalem złotym** nagrodzone sprzedają się we wszystkich pierwszorzędných składach win i towarów kolonialnych oraz Restauracjach w Warszawie i na prowincji.

Kantor i Skład hurtowy

w Warszawie, ulica Elekoralna № 31, telefon 1360.

BONA POLKA

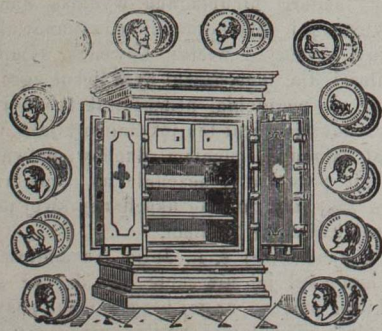
potrzebna jest zaraz do dwójga dziewczyn-
nek i zajmowania się gospodarstwem do-
mowym. Wiadomość u W-go p. Ligow-
skiego adwokata przysięgłego. Ulica Kole-
gialna, obok hotelu polskiego w Płocku.

DO SPRZEDANIA

W DOBRACH DZIERŻANOWO

pocztą Wyszogrod

Stadnina, żrebacki roczne, dwulatki,
trzylatki, sztuk 18.



KASY OGNIOTRWAŁE

żelazne i stalowo-pancerne gięte z jednej
płyty, specjalnie dla Zarządów Gminnych,
Towarzystw Oszczędnościowo - Pożyczko-
wych Rządowych i Prywatnych Instytucji,
oraz skarbcie bankowe poleca

ROBERT BOHTE

Warszawa — Nowy - Świat 34.

Wybór znaczący. — Ceny niskie.
Specjalna i najstarsza fabryka egzystująca
od roku 1840.

Biuro Komisowo-handlowe

Tow. Roln. w Płocku.

Ulica Tumska dom W-jej Synoradzkiej.

poleca:

radelko „Oszczędność”, grabie konne,
kosiarki, żniwiarki i inne narzędzia i ma-
szyny rolnicze, nasiona wszelkie (koński
zab) nawozy sztuczne (otrzymany trans-
port saletry). Cena 4 rb. 45 k. za centn.

poszukuje:

przyjmuje dokomisowej sprzedaży **wełnę**,
jęczmienia i zamówienia na kaszę jagłąną
i węgiel.

ODWOŁANIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że
sprzedaż drzewa w lesie **Soboklęszczskim**,
przyległym do st. kol. Gąsolin, odbywać
się będzie nadal t. j. do dnia 1 listopada
r. b. tylko w **poniedziałki** każdego tygo-
dnia.

Wszelkie wiadomości o sprzedaży sztuk
pojedynczych, sążni i materiałów tartych
będą udzielane w dniu sprzedażnym na
miejscu.

Materiał drzewny

jako to: drągi, łaty, krokwie tyczki do
chmielu, sążnie na opał do sprzedania
w **Ciućkowie** pod Wyszogrodem.

RZĄDCA GOSPODARCZY

żonaty poszukuje posady od 1 lipca. Ofer-
ty pod literą F. B. proszę uprzejmie skła-
dać w redakcji.
Świadectwa chlubne.

Potrzebny od 1 lipca r. b.

LEŚNIK—STZELEC

ze znajomością prowadzenia szkółki leśnej,
zagajnikow, wyrobem drzewa, oraz my-
śliwstwem—warunki: pensji rb. 80 rocznie,
ordynarja, mleko, strzałowe i 10% od do-
chodu ze szkółki. Oferty ze świadectwami
nadsyłać proszę pod adresem: Administra-
cja dom: Smardzewo przez Płońsk.

Naczelnik 4 dystansu rzeki Wisły

podaje do wiadomości, iż 12/25 maja 1903
r. od 10 godz. rano w magazynie mostu
płockiego w Radziwiu odbędzie się

PUBLICZNA SPRZEDAŻ

starych niezdatnych do dalszego użytku:
promu, żelaza, cynku, lin, żagli i t. d., osza-
cowanych na 72 rub. 88 kop.

Ubezpieczenia od gradobicia

w Tow. „Ceres“

przyjmuje niżej podpisany w biurze Towar-
zystwa Rolniczego w Płocku.

K. Niedziałkowski

50 SZTUK OPASÓW

wagi około 500 centnarów

DO SPRZEDANIA.

Dom. Złotopole, st. p Lipno.

KSŁĘGARNIA

K. Miecznikowskiego i W. Stępczyńskiej

w Płocku, ul. Grodzka dom Woldenberga.
Poleca wielki wybór książek wszelkiej treści
i materiałów piśmiennych.

KONKURENCJA!

Żegluga parowa

JAWORSKIEGO i ROGOZIKA

wysła parostatki, nie należące do syndy-
katu żeglugi

z Płocka do Warszawy o g. 7 wiecz. (nocny)

z Warszawy do Płocka o godz. 8 rano.

Codziennie oprócz piątków i sobót:

z Płocka do Warszawy o godz. 5 rano.

z Warszawy do Płocka o g. 7 w. (noc.)

Na parostatkach nocnych syplalne miejsca numerowane.

ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ



St. Górnickiego

wysła parostatki nie należące
do syndykatu żeglugi

CODZIENNIE:

z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano

i o 5 wiecz.

z Płocka do Włocławka około 6 rano

po przybyciu nocnego z Warszawy

z Warszawy do Płocka „ 9 rano

z Warsz. do Płoc. i Włocł. „ o 11 w nocy.

z Włocł. do Płoc. i Warsz. „ 12½ w p.

codziennie oprócz piątków:

z Płocka do Włocławka o g. 5 p. p.

z Włocławka do Płocka „ 12 w nocy

z Warszawy do Włocławka „ 9 rano.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Доводимо Ценеуром. Гор. Пlockъ 29 Апрель 1903 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska